



Na dramat uszkodzonych w powodzi gmin nie pozostało obojętne Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania w Toruniu. Zaoferowało pomoc rzeczową i swoich pracowników.

Miejska spółka przekazała już 50 sztuk łopat do transportu, który w czwartek rano dostarczył dary od miasta i mieszkańców Torunia na zalane tereny. Natomiast w piątek 20 września z Torunia wyruszyła ekipa ochotników z MPO, by nieść pomoc na miejscu tragedii. Do dyspozycji zalanych miejscowości w gminach Kłodzko i Łądek-Zdrój będą chętne do pracy ręce 3 pracowników MPO oraz toruńska śmieciarka.

Wielkim problemem po przejściu fali powodziowej jest ogrom odpadów – zarówno tych niesionych nurtem rzeki, jak i sprzętów, które nie nadają się do użytku po zalaniu wodą. Dlatego firmy działające w branży odpadowej mają aktualnie niemały orzech do zgryzienia.

- Sprzątanie po takim kataklizmie wymaga wiele wysiłku. To zebranie tych odpadów, a potem transport do miejsc ich utylizacji – mówi Joanna Peplowska, prezes MPO w Toruniu. - Thomas Fuller powiedział kiedyś, że „Nie ten przyjaciel, kto

współczuje, a ten, kto pomaga". Dlatego nie stoimy obojętnie, nie gadamy, ale chcemy działać, by wspomóc nasz zaprzyjaźniony Miejski Zakład Komunalny w Polanicy-Zdroju w jego wysiłkach na rzecz sprzątnięcia odpadów powstałych na skutek wystąpienia powodzi.

Na miejsce tragedii udała się ekipa „do zadań specjalnych” – to pracownicy spółki, którzy zgłosili się jako wolontariusze do wykonania prac na miejscu, w miejscowościach gmin Kłodzko i Łądek-Zdrój, które ucierpiały z powodu powodzi. Dodatkowo wysłano do MZK w Polanicy-Zdroju wsparcie w postaci śmieciarki. A odpadów do zebrania jest naprawdę sporo, dlatego przyda się każda para rąk do pracy i dodatkowy pojazd.

*- Mamy świadomość, że najwięcej będzie zniszczonych mebli, tkanin, dywanów oraz żywności, która nie nadaje się do spożycia. Dodatkowo do wywiezienia są tony dużych gabarytowo bioodpadów – konarów, gałęzi, drzew i kęp roślinności. Nie wspominając już o naniesionym mule i piasku – **dodaje Adam Straszyński, zastępca prezesa MPO w Toruniu.***

Jak widać, „brać odpadowa” nie pozostaje sama w takich sytuacjach. - *Warto pomagać – przekonywaliśmy się o tym niejednokrotnie. Sytuacja jest trudna, ale trzeba z optymizmem patrzeć w przyszłość. Bo razem możemy przecież więcej!* - **podkreśla Joanna Pełowska.**

Zdjęcie: © UMT 2024, autor: MPO Sp. z o.o., licencja: CC BY-NC 4.0

- [Powrót](#)
- [Udostępnij na: X](#)
- [Udostępnij na: FB](#)
- [Drukuj](#)
- [PDF](#)